

POLSKIE TOWARZYSTWO ORIENTALISTYCZNE

PRZEGLĄD ORIENTALISTYCZNY

Kwartalnik



Nr 1(21)

WARSZAWA

1957

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

SPIS TREŚCI

ARTYKULY

Stanisława Płaskowicka-Rymkiewicz, <i>Życie i twórczość Fuzulego</i>	3
Józef Bielański, <i>Miniatura irańska</i>	13

*

Ananiasz Zajaczkowski, <i>V Turecki Kongres Historyczny</i>	27
Jan Reychman, <i>W ośrodkach orientalnych i orientalistycznych Bulgarii</i>	37

*

Franciszek Machalski, <i>Z poezji ludowej Libanu</i>	55
--	----

UTWORY LITERACKIE

<i>Siedem howet</i> (przełożył z egipskiego Tadeusz Andrzejewski)	61
Sutta-nipāta 4: <i>Rolnik Bhāradwāja</i> (przełożył z sanskrytu St. F. Michalski)	67
Məxit'ar Goš, <i>Bajki</i> (przełożył z ormiańskiego Kazimierz Roszko)	71
<i>Opowieść o człowieku który nauczył się mowy zwierząt</i> (przełożył z suaheli Roman Stopa)	75
Pa Kin, <i>Pies</i> (przełożył z chińskiego Mieczysław Künstler)	77

Z PRACOWNI RĘKOPISÓW ORIENTALNYCH

Blandyna Kokot, <i>Papirus Bytomski</i>	83
---	----

RECENZJE

Z KSIĄŻEK:

Ananiasz Zajaczkowski, <i>Dzieje piśmiennictwa Iranu</i>	89
--	----

*

<i>Pañcatantra czyli mądrości Indii Ksiąg Pięcioro</i> (E. Słuszkiewicz)	95
<i>Zagadnienia nauki historycznej. Zeszyt poświęcony historii Chin.</i> (W. Jabłoński)	101
Jerzy Słiziński, <i>Legends i baśnie wietnamskie</i> (A. Dębnicki)	105
Eugène Guernier, <i>La Berbérie</i> (E. Szymański)	106

*

Franciszek Kupfer, Stefan Strelcyn, <i>W odpowiedzi na recenzję B. Marka z pracy „Mickiewicz w przekładach hebrajskich”</i>	109
---	-----

Z CZASOPISM	110
NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE	111

SUTTA-NIPATA 4

Sutta-nipāta („Dział przemówień”) należy do II „kosza” Kanonu palijskiego — *Sutta-pitaka*, który dzieli się na 4 duże zbiory (*nikāje*) i jeden zbiór krótszych tekstów (*khuddakanikāja*). Piątą księgą w tym zbiorze jest *Sutta-nipāta*, składająca się z 70 utworów poetyckich. Opowieść o rolniku Bhāradwādży jest czwartym z kolei utworem tej Księgi. — Przekładu dokonano z wydania Chalmesa 1932 (HOS 37).

S.M.

Tak oto słyszałem. Pewnego razu Wzniosły przebywał w kraju Magadha na górze Południowej, we wsi bramińskiej Ekanālā. W tym czasie bramin rolnik Bhāradwādża był posiadaczem pięciu setek plugów, gotowych do uprawy roli pod siew. Wtedy to Wzniosły, przyodziany w płaszcz mnicha, z miską w ręku, udał się wczesnym rankiem tam, gdzie pracował bramin rolnik Bhāradwādża. A w tym właśnie czasie u bramina Bhāradwādży była pora posiłku. Wzniosły podszedł tam, gdzie się posilano a podszedłszy stanął na uboczu. Bramin rolnik Bhāradwādża ujrzał Wzniosłego, stojącego na uboczu w oczekiwaniu jałmużny, a ujrawszy Wzniosłego tak powiedział:

— Ja oto, mnichu, orzę i sieję, a po orce i siewie spożywam. Ty zaś też, mnichu, orz i siej, a po orce i siewie spożywaj.

— Ja też przecież, braminie, i orzę i sieję, a po orce i siewie spożywam.

— A jednak my nie widzimy, by czcigodny Gotama miał jarzmo, czy plug, lemiesz, czy woły, czy kij na woły.

A wtedy tak znów odpowiedział Wzniosły Gotama:

— A przecież, braminie, ja też orzę i sieję a po orce i siewie spożywam.

A wtedy bramin rolnik Bhāradwādża odpowiedział Wzniosłemu taką strofą:

Mniemasz się być oraczem, lecz nie widzimy orki u ciebie,

Powiedz nam o swym oraniu, byśmy wiedzieli, jak orzesz.

(Wzniosły):

Wiara jest ziarnem mym siewnym, a deszczem moim asceza.

Wiedza mym jarzmem i plugiem, grządzielą moją jest skromność,
duch mój powozem — pamięć lemieszem jest i kijem.

Pilnując ciała, strzegąc mowy,

gardząc obfitym pożywieniem,

prawdziwy zbieram plon orania:

przez ujarzmienie — wyzwolenie.

Męstwo jest moim jucznym wołem,

który oddania spokój wiezie,

i dąży naprzód, by nie wrócić,

bo tam, gdzie biegnie, nie ma troski.
Oto jest rola przeorana,
nieumieranie jest jej plonem.
Ten, kto się odda takiej orce,
od wszelkich cierpień będzie wolny.

Wtedy bramin rolnik Bhāradwādza, podając ryż z mlekiem w wielkim naczyniu z brązu, pochylił się przed Wzniosłym mówiąc:

— Niechaj Wzniosły Gotama spożyje ten ryż z mlekiem: Wzniosły jest oraczem, gdyż uprawia rolę orką, której plonem jest nieumieranie.
(Wzniosły):

Strofy, com wyrzekł, nie są do zapłaty,
nie dla widzających jest taka jałmużna.
Zbudzeni gardzą zapłatą za słowa,
— kto Prawu wierzy, tak ma postępować.

Odbieźcę, wieszczą potężnego,
który skłonności swe pokonał
i wszelkie zło ujarzmił w sobie,
innym pokarmem i napojem
uczcić winieneś, Bhāradwādzo,
jeśli chcesz zebrać plon zasługi.

— A więc komu mam dać, czcigodny Gotamo, ten ryż i mleko?

— Nie widzę, zaiste, braminie nikogo ani w świecie bogów, ani w świecie Māry, wśród odbieźców i braminów, pośród ludzi i bóstw — nikogo, kto by mógł przetrwać ten pokarm, poza Doskonałym lub uczniem Doskonałego. Dlatego też, braminie, wyrzuć mleko i ryż na pustkowiu bez trawy lub wylej do wody, w której mało jest stworzeń żyjących.

Wtedy bramin rolnik Bhāradwādza wylał ryż z mlekiem do wody, w której mało było istot żyjących. Pokarm zaś rzucony do wody począł syczeć, bulgotać, dymić, parować. Było to istotnie tak, jak gdyby palony w słońcu lemiesz i rzucony do wody syczał, bulgotał, dymił, parował — tak właśnie ten ryż z mlekiem, rzucony do wody, syczał bulgotał, dymił, parował.

Wtedy bramin rolnik Bhāradwādza, wstrząśnięty do głębi, ze zjeżonymi na głowie ze wzruszenia włosami zwrócił się do Wzniosłego i przystąpiwszy doń przypadł głową do jego stóp i rzekł:

— Wspaniale, czcigodny Gotamo, wspaniale! Jest tak, czcigodny Gotamo, jakby to, co się przewróciło, podniesiono do góry, to, co było ukryte, wydobyto na jaw, jakby zbłąkanemu ukazano drogę albo jakby podczas ciemności przyniesiono lampę oliwną, by oczy mogły rozpoznać przedmioty, — tak właśnie przez czcigodnego Gotamę różnymi sposobami ukazane zostało prawo (Dhamma). I oto ja uciekam się do Wzniosłego Gotamy, do Prawa, do Zakonu. Obym mógł stać się wędrowcem u boku czcigodnego Gotamy i być wyświęconym na mnicha! —

I istotnie bramin rolnik Bhāradwādza stał się wędrowcem u boku Wzniosłego i otrzymał wyświęcenia na mnicha.

Niedługo po wyświęceniu dostojny Bhāradwādza, odbiegłszy od świata, wędrując samotny, gorliwy, stanowczy, płonący — osiągnął to, do czego dążąc, synowie rodu wyruszają na zawsze z domu rodzinnego w bezdomność, to jest najwyższy cel religijnego życia w widzialnym bycie — cel, który sam rozpoznał i uświadomił sobie: „zniszczone nowe narodziny, życie oddane religii przeżyte; to co było do spełnienia, spełnione. I już nic nie zostało do uczynienia na tym świecie” — tak rozpoznał. I w następstwie dostojny Bhāradwādza stał się *arahantem* (tj. dojrzałym do nirwany).

przełożył z palijskiego
St. F. Michalski